

Dr Renata Kleszcz-Szczyrba  
*Uniwersytet Śląski  
w Katowicach*

**Rodzina ekologiczna przyszłością ludzkości.  
Wspólne elementy zawarte w nauczaniu Pawła VI,  
Jana Pawła II oraz w pedagogice szensztackiej  
i koncepcjach antropologicznych prof. W. Fijałkowskiego**

**Ecological family as the future of humanity.  
Common elements included in the teaching of Paul VI,  
John Paul II and in of Schönstatt and the anthropological  
of prof. W. Fijałkowski**

<https://doi.org/10.34766/fetr.v3i39.133>

**Abstrakt:**

Rodzina ekologiczna to taka rodzina, w której uwzględniany jest i szanowany naturalny przebieg rozwoju życia. Są w niej kształtowane postawy oparte na odpowiedzialności, szacunku do życia i respektowana godność każdego człowieka. Jest to rodzina zdrowa moralnie i społecznie. Jest otwarta na życie; każde i zawsze, nie stawiając mu żadnych warunków początkowych ani wymagań. Wbrew takiemu podejściu niektóre współczesne gałęzie nauki, związane z życiem prenatalnym człowieka, coraz częściej proponują, aby nowe życie uczynić „produktem na zamówienie”. Jest to propozycja niezwykle kusząca dla wielu par latami bezskutecznie starających się o potomstwo.

W artykule poruszane są kwestie zagrożeń natury psychologicznej i społecznej związanych z nienaturalnym początkiem życia człowieka; zagrożeń dla integracji konkretnej jednostki, dla integracji rodziny i całego społeczeństwa. W obliczu tych zagrożeń, charakterystyczna dla rodzin ekologicznych dbałość o naturalny porządek (początek i rozwój życia), pielęgnowanie szacunku dla życia od poczęcia do naturalnej śmierci wydaje się być ratunkiem dla ludzkości.

Przyszłość ludzkości była przedmiotem szczególnej troski wielkich duchem ludzi, których obserwacje, doświadczenia i działania miały charakter przełomowy. Wśród takich osób można wymienić: św. Pawła VI, św. Jana Pawła II, ojca Józefa Kentenicha oraz prof. Włodzimierza Fijałkowskiego. Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza dokonań tych osób w kontekście ekologii rodziny.

**Słowa kluczowe:** ekologiczna rodzina, godność człowieka, płodność, prenatalny okres życia

**Abstract:**

An ecological family is a family in which the natural course of life development is taken into account and respected. Attitudes based on responsibility, respect for life and respect for the dignity of each person are shaped in it. It is a morally and socially healthy family. She is open to life; each and always, without any initial conditions or requirements. Contrary to this approach, some modern branches of science related to human prenatal life are increasingly proposing to make new life a "custom-made product". This is an extremely tempting proposition for many couples unsuccessfully seeking children for years.

The article deals with psychological and social threats related to the unnatural beginning of human life; threats to the integration of a particular individual, to the integration of the family and society as a whole. In the face of these threats, care for the natural order characteristic of ecological families (the

beginning and development of life), cultivating respect for life from conception to natural death seems to be a salvation for humanity.

The future of humanity was the subject of special care of the great spirit of people whose observations, experiences and actions were groundbreaking. These people are: Saint Paul VI, Saint John Paul II, father Josef Kentenich and prof. Włodzimierz Fijałkowski. The subject of this article is to analyze the achievements of these people in the context of family ecology.

**Key words:** ecological family, fertility, human dignity, prenatal period of life

*„Gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą,  
brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę  
na specyfice i głębi bytu”*

(Jan Paweł II, *Fides et Ratio*, n. 48)

## Wprowadzenie

Lata 2017 i 2018 były czasem wielkich rocznic i wydarzeń w świecie katolickim: czas 100-lecia objawień fatimskich, rok poświęcony Duchowi Świętemu.

Dnia 4 czerwca 2017 roku minęło 100 lat od urodzin polskiego profesora ginekologii i położnictwa – Włodzimierza Fijałkowskiego – wielkiego propagatora naturalnego planowania rodziny i upodmiotowienia dziecka poczętego, członka Papieskiej Akademii Życia, który większość swojego osobistego i zawodowego życia związał z miastem Łódź.

Dnia 6 sierpnia 2018 roku minęło 40 lat od śmierci św. Pawła VI – papieża, który 50 lat temu wydał encyklikę o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego zatytułowaną „*Humanae vitae*”. Znamiennym jest fakt, że rok 2018 jest rokiem jego kanonizacji, a cuda uznane do kanonizacji i beatyfikacji w obu przypadkach dotyczyły uzdrowienia dzieci, które były jeszcze w łonach matek.

Dnia 15 września 2018 roku minęło 50 lat od śmierci Sługi Bożego ojca Józefa Kentenicha – założyciela Międzynarodowego Ruchu Szensztackiego<sup>1</sup>. Był wielkim propagatorem znaczenia rodziny w życiu człowieka i zwolennikiem świadomego samowychowania. Był autorem licznych konferencji i katechez. Wiele z nich adresowane było do rodzin. Jest wśród nich cykl katechez wygłoszonych w latach pięćdziesiątych, w Milwaukee w USA w ramach dni skupienia dla małżeństw. Katechezy te uwidaczniają wielką nadzieję, jaką Założyciel Szensztatu pokładał w rodzinie<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Międzynarodowy ruch katolicki założony w 1914 przez o. Józefa Kentenicha. Miejscem powstania jest Schönstatt (nazwa oznacza „piękne miejsce”) – dzielnica miasta Vallendar, leżącego koło Koblenz w Niemczech.

<sup>2</sup> Katechezy te zostały po latach spisane i wydane w formie książkowej, doczekały się też polskiego tłumaczenia. Zob. J. Kentenich, *Rodzina w służbie życiu*, Otwock 2018.

Dnia 16 października 2018 roku minęło także 40 lat od wyboru na papieża św. Jana Pawła II, który pragnął być zapamiętany jako papież służący rodzinie. Jego troska o rodzinę i godność życia człowieka znalazła wyraźny oddźwięk w jego nauczaniu.

Pojawienie się w tym samym czasie okrągłych, rocznicowych dat może być traktowane jako zbieg okoliczności, przypadek, o którym Albert Einstein mawiał, że „jest Bogiem, który przechadza się incognito”<sup>3</sup>. Można jednak na ten fakt spojrzeć z innej perspektywy i poszukać tego, co łączy nauczanie Pawła VI, Jana Pawła II oraz pedagogikę szensztacką i koncepcje prof. W. Fijałkowskiego. a byli to wielcy ludzie, którzy poświęcili swe życie służbie rodzinie i rodzajowi ludzkiemu i których zaangażowanie w tę służbę z dzisiejszej perspektywy okazało się prorocze. Każdy z nich spotkał się za życia z odrzuceniem: prof. W. Fijałkowski był wykluczany i krytykowany przez środowiska naukowe; o. J. Kentenich został przez władze kościelne odsunięty od swego dzieła w Schönstatt w Niemczech i „zesłany” do Milwaukee w USA; św. Paweł VI wiele wycierpiał po wydaniu encykliki *Humanae vitae* i nie wydał już żadnego doktrynalnego dokumentu do końca swego pontyfikatu; nauka św. Jana Pawła II o świętości życia, jego teologia ciała nadal niejednokrotnie spotyka się z kontestacją. Można, wykorzystując cytaty z *Pisma Świętego*, o każdym z nich powiedzieć: „swoi go nie przyjęli” (J 1, 11).

Ci formalni i nieformalni święci naszych czasów stali się żywym potwierdzeniem tezy, że problemy tego świata zaczynają się od odrzucenia podmiotowości człowieka, a także odrzucenia istotnej funkcji rodziny jako podstawowej komórki społecznej, w której człowiek doświadcza więzi. Odrzucenie człowieka zaczyna się od negacji tego, co jest jego istotą, a więc faktu, że jest on rzeczywistością duchową, a nie wyłącznie materią manifestującą się w ciele, psychice i myśli. Człowiek nie jest i nie może być wyłącznym produktem samego siebie, własnego wymysłu i pomysłu. Najgłębszy sens i istota człowieka nie pochodzą z tego świata ale stanowią coś zdecydowanie wykraczającego poza przestrzeń i czas, a co manifestuje się w jego duchowości.

### 1. Naturalny początek życia troska rodziny ekologicznej

Problem naturalnego początku życia (jak i naturalnego jego końca) nie jest i nie powinien być domeną żadnej religii, gdyż nie jest to zagadnienie natury jedynie religijnej. Jest to problem ogólnoludzki. Tak się jednak składa, że to właśnie konkretne religie i ich duchowe bogactwo zdają się świadomie, w sposób usystematyzowany i spójny, stawać na straży różnych moralnych wartości, w tym wartości życia. Na straży niepowtarzalnej wartości każdego ludzkiego życia z pewnością stoi Kościół Katolicki.

Św. Paweł VI w encyklice *Humanae Vitae* podkreślał, że „każdy problem dotyczący życia ludzkiego powinien być tak rozpatrywany, aby uwzględniał całego człowieka i całe

---

<sup>3</sup> [https://pl.wikiquote.org/wiki/Albert\\_Einstein](https://pl.wikiquote.org/wiki/Albert_Einstein), dostęp 29.08.2019.

jego powołanie, obejmujące nie tylko porządek naturalny i doczesny, ale również nadprzyrodzony i wieczny” (Paweł VI, *Humanae vitae*, n. 7). Ten postulat wyraźnie podkreśla godność i wyjątkowość człowieka, który jest przede wszystkim istotą duchową, a zatem reprezentuje sobą coś więcej, niż tylko ciało zamieszkałe przez emocje i myśli.

Taki duchowy, nadprzyrodzony wymiar ma także sakramentalna miłość małżeńska. Jest to miłość na wskroś ludzka, a więc zarazem zmysłowa i duchowa; miłość pełna, a więc taka, w której jeden dla drugiego jest darem z siebie; miłość wierna i wyłączna, a zatem trwała, poszukująca więzi i otwarta na dialog; wreszcie jest to miłość płodna, a zatem zmierzająca ku wzbudzeniu nowego życia (tamże, n. 8 -9). Poczęcie nowego życia powinno być godne i piękne, zgodne z naturalnym rytmem, z otwartością małżonków na jego nadprzyrodzony dar i tajemnicę.

O takie rodzicielstwo troszczył się przez całe swoje zawodowe życie prof. W. Fijałkowski. Pozostawił po sobie spuściznę, na której dzisiejsze pokolenia chętnych słuźbie życiu mogą budować „cywilizację życia” (za: Kornas-Biela, 2013). Jego słynnym powiedzeniem było: „ja jestem cały za życiem”. To jemu zawdzięczamy początki psychologii prenatalnej w Polsce; ekologiczne spojrzenie na płodność, płciowość, macierzyństwo i rodzicielstwo; powstanie szkół rodzenia dbających o narodziny dziecka we wspólnym doświadczeniu jego rodziców; podmiotowe traktowanie embrionu i płodu; podkreślanie dwurodzicielstwa, a zatem nie tylko roli matki, ale także ojca w życiu prenatalnym dziecka.

Kiedy prof. W. Fijałkowski wprowadzał ekologiczne spojrzenie na życie i rodzinę, o. J. Kentenich w amerykańskim mieście Milwaukee wygłaszał dla małżonków wykłady o rodzinie, w których podkreślał, że „ojciec, dziecko i matka są złączeni ze sobą więzią miłości” (Kentenich, 2018). Rodzic powinien być dla dziecka, także dla tego, które ma się dopiero począć pod sercem matki, „wychowanym wychowawcą”, najpierw mocno ukształtować siebie, aby móc powołać do życia i kształtować nowego człowieka. Wtedy postawa takiego rodzica wobec dziecka jest spójna, stojąca na gruncie wartości, które sam sobą reprezentuje (tamże, s. 26-27). O. J. Kentenich zauważał zagrożenia dla ojcostwa. Podkreślał, że żyjemy w czasach ojcostwa zagubionego, obserwował, że publikacje są prześlgnięte treściami o macierzyństwie, jakby troska o dziecko była wyłączną sprawą matki. Temu zauważanemu zza oceanu kryzysowi ojcostwa starał się skutecznie zapobiegać także prof. W. Fijałkowski, zapraszając ojców do aktywnego towarzyszenia matkom w prenatalnej trosce o dziecko, czego wyraźnym przejawem było powołanie do życia wspomnianych szkół rodzenia, a przez to umożliwienie porodów rodzinnych, podczas których ojciec stał się aktywnym towarzyszem i opiekunem matki i dziecka. Owoce tych pionierskich działań trwają do dziś.

Rodzina ekologiczna – jaka to rodzina, czym się charakteryzuje, co jest jej siłą? Rodzina ekologiczna to takie miejsce, w którym życie rodzinne, skupiające wiele interakcji społecznych, rozwija się w klimacie pozbawionym toksyczności i destrukcyjnego wpływu

czynników zewnętrznych. Ekologia rodziny zakłada określoną jakość ludzkiego życia, czyli taki poziom, na którym są realizowane określone wartości i zaspokajane potrzeby członków rodziny. w tym znaczeniu jest ona synonimem dobrostanu (Bołoz, 2007). Tym co wyraźnie wybrzmiewa w opisie rodziny ekologicznej jest szacunek dla godności każdego członka takiej rodziny (każdego, a zatem poczętego także), trzymanie się wartości oraz wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka, także tego poczętego. Prof. Anna Latawiec definiuje rodzinę ekologiczną jako strukturę, w której panuje pełna harmonia między „wewnętrznym” i „zewnętrznym” środowiskiem życia każdego jej członka. w rodzinie ekologicznej jest realizowany program nauczania naturalnego przebiegu rozwoju życia biologicznego. Są w niej kształtowane postawy oparte na odpowiedzialności, szacunku do życia i respektowaniu praw każdego człowieka. Jest to rodzina zdrowa moralnie i społecznie (Latawiec, 2000).

Pierwszym naturalnym środowiskiem życia człowieka powinno być matczyne łono. Prof. D. Kornas – Biela zauważa, że słowo *ekologia* pochodzi od greckiego słowa *oikos*, które oznacza *dom*. Tym pierwszym domem człowieka, jak wspomniano, jest łono matki. „Trzeba więc udomowić łono matki i rozpoznać tego, kto ten dom zamieszkuje” (Kornas-Biela, 2000). Spojrzenie na łono matki, rozumiane jako pierwsze uczuciowe środowisko życia dziecka i podstawowy ekosystem, którego dziecko jest ważnym elementem, pozwala na dowartościowanie życia. Dostrzeżenie świętości sanktuarium życia ludzkiego jest więc niezbędnym warunkiem odkrywania pełnego znaczenia ekologii rodziny (Godawa, 2016).

## 2. Nienaturalny początek życia jako zagrożenie

Dziecko powinno być „zapraszan” do życia w rodzinie w sposób godny i piękny, zgodny z naturalnym rytmem biologicznym. Kiedy powstawała encyklika *Humane Vitae* świat nauki podejmował już próby zapłodnienia pozaustrojowego (tzw. *in vitro*), jednak oficjalnie jeszcze tej metody nie ogłaszał<sup>4</sup>. Paweł VI był świadomy niebezpieczeństw związanych z rozwojem nauki, zwracając się do środowisk naukowych stwierdził: „należy pragnąć, aby medycyna zdołała wypracować wystarczająco pewną metodę poprawnej moralnie regulacji poczęć, opartej na uwzględnianiu naturalnego rytmu płodności” (Paweł VI, *Humanae vitae*, n. 24). Dzisiaj już wiemy, że nauka w kolejnych latach postanowiła pójść w zgoła przeciwną stronę, zamiast zatrzymać konsumpcyjne tempo, podkręciła je.

Stanowczo odniósł się do tego zagrożenia św. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*, podkreślając: „nowe perspektywy otwarte przez postęp nauki i techniki dają początek nowym formom zamachów na godność ludzkiej istoty, jednocześnie zaś kształtuje się

---

<sup>4</sup> Świat nieoficjalnie dowiedział się o metodzie *in vitro* w 1961 roku za sprawą włoskiego naukowca prof. Daniela Petrucciego. Pierwsze oficjalne i udane zastosowanie metody *in vitro* miało miejsce w 1977 roku (prof. Robert Edwards), natomiast encyklika „*Humanae Vitae*” została wydana w roku 1968.

i utrwała nowa sytuacja kulturowa (...): znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa przeciw życiu w imię prawa do indywidualnej wolności i wychodząc z tej przesłanki domaga się nie tylko ich niekaralności, ale wręcz aprobaty państwa dla nich, aby móc ich dokonywać z całkowitą swobodą, a nawet korzystając z bezpłatnej pomocy służby zdrowia” (Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, n. 4).

Ponad 100 lat temu o. J. Kentenich powołał do życia Ruch Szentszacki, w którym bardzo mocno akcentowane jest samowychowanie. Mówił wtedy, a ówczesne jego słowa z dzisiejszej perspektywy można uznać wręcz za prorocze, że: „w przyszłości nie można pozwolić na to, aby nasza wiedza panowała nad nami. To my musimy panować nad swoją wiedzą. (...) Stopień naszego postępu w naukach musi być stopniem naszego wewnętrznego pogłębienia, duchowego wzrostu” (Kentenich, 1996, s. 16). To niezwykle celna diagnoza obecnej rzeczywistości. Im wyższe poprzeczki stawiamy sobie jako ludzkość w dziedzinie naukowej, tym głębszej refleksji wymaga to, czy wolno nam te poprzeczki przeskakiwać, a jeśli tak, to w imię czego. O. J. Kentenich podkreślał, że samowychowanie człowieka jest nakazem czasu, musimy uczyć się wychowywać nie tylko siebie, ale także swoje talenty, zdolności i umiejętności, gdyż nadejdą czasy, kiedy wszystko ulegnie zachwianiu i nie wystarczą już praktyki religijne, ale pomoże tylko jedno: trzymanie się mocnych i jasnych zasad (tamże, s. 16-18).

Warto w tym miejscu bardzo krótko wspomnieć historię samego *in vitro*. Metodę tę odkryli dwaj naukowcy: pierwszym był Włoch prof. Daniel Petrucci, który po udanej próbie zrezygnował z dalszej eksploracji, uznając ją za wątpliwą etycznie, a drugim był Brytyjczyk prof. Robert Edwards, który w 2010 roku otrzymał nagrodę Nobla za jej wynalezienie. Przykład tych dwóch naukowców pokazuje, jak różnie można podchodzić do poszukiwań naukowych – uwzględniając zasady etyczne lub nie biorąc ich pod uwagę. Pierwszy naukowiec po ostrej reakcji Watykanu wycofał się z badań, trzymając się mocnych i jasnych zasad. Brytyjczyk zaś kontynuował swoje prace. Znamienna jest jego wypowiedź: „osiągnąłem coś, co tylko Bóg potrafi” (za: Bątkiewicz-Brożek, 2015, s. 55).

Wielki postęp technologiczny w dziedzinie medycyny, a zwłaszcza embriologii i genetyki spowodował wejście w świat prenatalny człowieka z niespotykaną dotąd intensywnością i ekspansywnością. Od kilkudziesięciu lat można nie tylko podglądać życie u jego początku, ale także coraz śmielej ingerować w jego powstawanie. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa św. Jana Pawła II: „możemy, ale czy nam wolno?”<sup>5</sup>.

Ingerencja w początek ludzkiego życia spowodowała, iż czas prenatalny stał się przestrzenią licznych paradoksów. w polskim prawie można na przykład legalnie usunąć ciążę z wadą letalną w 22-24 tygodniu od poczęcia<sup>6</sup>, a jednocześnie lekarze neonatolodzy

---

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Homilia wygłoszona 10.06.1979 r. w Krakowie na Błoniach, <https://papiez.wiara.pl/doc/380147.Musicie-byc-mocni>, dostęp 31.08.2019

<sup>6</sup> Wymagana jest wyłącznie pisemna zgoda kobiety (matki); zgoda ojca nie jest prawnie wymagana.

coraz częściej skutecznie ratują życie skrajnych wcześniaków urodzonych przed 22 tygodniem trwania ciąży. Arbitralne zakańczanie życia prenatalnego często odbywa się obok podejmowanej z determinacją walki o jego utrzymanie, nierzadko w tym samym szpitalu, na tym samym oddziale, w odniesieniu do dzieci, będących w tym samym wieku prenatalnym. Te tak skrajnie różne działania medyczne współlistnieją ze sobą i nie dostrzega się w tym żadnej wewnętrznej sprzeczności. Tymczasem samowychowanie polega na jasnym określeniu się, jaką drogą chcę podążać, także jako lekarz. w trafnych słowach ujął ten dylemat prof. Włodzimierz Fijałkowski (1999) twierdząc, że cywilizacja współczesna stawia przed medycyną konieczność samookreślenia się, czy będzie uczestniczyć w kulturze życia czy kulturze śmierci.

Łatwe do zaobserwowania zjawisko rozszerzania się sieci wielkopowierzchniowych sklepów jest przejawem wzrastającego w społeczeństwie konsumpcjonizmu. Wraz z tym wzrostem pojawiają się działania i oczekiwania w coraz to nowych obszarach, o których do niedawna można było powiedzieć, że powinny być wolne od takich oczekiwań i oddziaływań. Dzisiaj wielu rodziców chce mieć dzieci na zamówienie. Ich zdaniem zamówienie to powinno być realizowane w określonym momencie ich zawodowego życia, a przychodzące w ten sposób na świat dzieci powinny być bez jakichkolwiek wad. z drugiej strony rodzice, którym proponowane są różne wynalezione w ramach medycyny, alternatywne w stosunku do naturalnych, sposoby uzyskania poczęcia i którzy ze względów etycznych świadomie rezygnują z takich sposobów, określani są mianem ludzi zacofanych i niepostępowych. Tymczasem śledząc umieszczane w sieci internetowej świadectwa takich osób, można zauważyć, że na tę swoją trudną, wynikającą z bezdzietności sytuację próbują spoglądać z głębszej perspektywy<sup>7</sup>. O. J. Kentenich, zapraszający do samowychowania opartego na solidnym moralnym fundamencie, zachęcał do prób rozumienia każdej trudnej sytuacji życiowej głębiej, pytając: „co Bóg chce nam przez to powiedzieć?”. Parafrazując nieco te słowa można sformułować je następująco: jak ta sytuacja może się przysłużyć mojemu duchowemu wzrostowi? Człowiek nastawiony wyłącznie konsumpcyjnie raczej nie stawia sobie takiego pytania.

Długofalowe konsekwencje nienaturalnych form zapoczątkowywania ludzkiego życia są trudne do empirycznego określenia z uwagi na stosunkowo niedawne ich wprowadzenie w rzeczywistość. w dalszej części artykułu przedstawione zostaną analizy, które pokazują, że nienaturalny początek życia może stanowić zagrożenie dla samej jednostki, dla rodzicielstwa i rodziny, społeczeństwa i całej ludzkości.

---

<sup>7</sup> Przykładem może być świadectwo 4 kobiet, które można znaleźć na stronie:

<https://pl.aleteia.org/2018/01/23/bezplodnosc-jak-z-nia-zyc-nie-tracac-wiary>, dostęp 31.08.2019

## 2.1. Nienaturalny początek życia – zagrożenia dla jednostki

Św. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium Vitae* wskazywał na nieporównywalną wartość osoby ludzkiej; „człowiek inaczej niż zwierzęta i rzeczy nie może podlegać niczyjemu panowaniu” (Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, n.19). Człowiek w aspekcie relacyjnym jest powierzony człowiekowi, a zatem w sposób naturalny potrzebuje więzi. Bezpieczna więź jest fundamentem na całe życie. Klasyczna wiedza psychologiczna na temat przywiązania potwierdza, że istnieje zależność pomiędzy jakością najwcześniejszych doświadczeń z rodzicem a późniejszym funkcjonowaniem dziecka w dorosłości (Bowlby, 2019).

To na podstawie swych pierwotnych doświadczeń dziecko uczy się interpretować i poznawać świat. w przyszłości to właśnie te doświadczenia pomogą dziecku rozumieć siebie i nadawać znaczenie zachowaniu innych ludzi, ukształtują jego myśli i uczucia, które stworzą świat jego wewnętrznych i zewnętrznych przeżyć. o ile psychologia rozwojowa mówi o znaczeniu budowania więzi z dzieckiem w odniesieniu do pierwszych 3 lat życia, o tyle mocno rozwijająca się psychologia prenatalna wyraźnie podkreśla znaczenie więzi od samego poczęcia. Warto w tym miejscu wspomnieć o dokonaniach znanej w środowisku psychologów prenatalnych Ameryki Południowej brazylijskiej psychoterapeutce polskiego pochodzenia – Joannie Wilhelm. Wskazuje ona na istotne znaczenie najbardziej pierwotnych doświadczeń w życiu człowieka, które związane są z okolicznościami jego poczęcia, dla jakości jego postnatalnego życia psychicznego i społecznego. w swojej pracy klinicznej koncentruje się na takich aspektach w dynamice relacji terapeutycznej i specyfice funkcjonowania pacjenta, które wskazują na obecność tzw. *traumy poczęcia* i pomaga tę traumę przepracować<sup>8</sup>.

Więź to bliskość fizyczna, emocjonalna, społeczna i duchowa rodziców z dzieckiem oparta na dojrzałej miłości. Poczęcie dziecka metodą pozaustrojową na samym początku pozbawia je więzi z matką i ojcem. Doświadcza ono egzystencjalnego opuszczenia, sztucznego odizolowania od rodziców, powstaje w oderwaniu od emocjonalnego i fizycznego piękna aktu miłości<sup>9</sup>. Niestety coraz częściej dzieje się tak, że osoby powoływane do życia metodą pozaustrojową powstają fizycznie z materiału genetycznego ludzi, których nigdy w swoim życiu postnatalnym nie poznają, a których historię – w myśl

---

<sup>8</sup> Zob. Wilhelm J. (2004). o *Trauma da Concepção* (tłum. trauma poczęcia). Praca kliniczna prezentowana podczas XXV Amerykańskiego Kongresu Łacińskiej Psychoanalizy w Guadalajara we wrześniu 2004 roku. [http://www.fepal.org/images/2004ninos/o\\_trauma\\_da\\_concepcao\\_joanna\\_wilhelm.pdf](http://www.fepal.org/images/2004ninos/o_trauma_da_concepcao_joanna_wilhelm.pdf), dostęp 10.09.2019)

<sup>9</sup> Chociaż naturalne poczęcie dziecka dokonuje się po pewnym czasie od aktu miłości, jakim powinno być małżeńskie zjednoczenie, to jest ono fizycznie i emocjonalnie z aktem tym związane.

założeń epigenetyki<sup>10</sup> – poniosą. Niemożność zaspokojenia naturalnej potrzeby poznania swoich korzeni będzie generowała stany psychiczne mogące negatywnie wpływać na ich egzystencję<sup>11</sup>. Człowiek potrzebuje znajomości swoich korzeni, są one podstawą dobrej bezpiecznej więzi z samym sobą, na której bazuje każda więź z drugim człowiekiem. w sposób przejmujący stan dzieci noszących pierwotne rany w swojej egzystencji przybliży Jean Vanier<sup>12</sup>. Píše on, że niektóre dzieci doświadczyły w przeszłości tak głębokich zranień, że ich reakcją na tę sytuację jest zerwanie z przeszłością. Tymczasem nawiązanie z nią kontaktu jest jedyną drogą do przyszłości, do odzyskania nadziei w życiu (Vanier, 2010). Poznanie tej przeszłości przez dzieci poczęte z gamet od dawców z zewnątrz jest prawie niemożliwe.

Propozycję lepszego zrozumienia wspomnianych wyżej problemów oraz pomocy osobom je przeżywającym można znaleźć w koncepcji psychoterapii więzi prenatalnej i perinatalnej Barbary Jakiel, wiedeńskiej psychoterapeutki polskiego pochodzenia. Koncepcja ta szanuje i uwzględnia aspekt duchowy człowieka (Jakel, 2011). Autorka tego podejścia zauważa, że najnowsze badania z obszaru neuronauki umożliwiają głębsze rozumienie wielu postnatalnych zaburzeń. Często mają one swój początek właśnie w okresie prenatalnym i perinatalnym. Tak wczesna trauma może manifestować się przez całe życie człowieka jako wczesny *imprint* (odcisk, zapis) w pamięci utajonej (tzw. pamięć *implicite*). Dlatego konieczne jest uwzględnienie neurobiologii więzi prenatalnej, ale też duchowej natury człowieka, która wychodzi poza fizyczną przestrzeń i czas. To wszystko skłoniło autorkę do postawienia hipotezy, że jakość prenatalnej więzi ma decydujący wpływ na rozwój tożsamości człowieka po urodzeniu oraz dojrzałość budowanych przez niego relacji (tamże, s. 93). Aby możliwe było uwolnienie się od tak wczesnej traumy, potrzebne jest

<sup>10</sup> Według tradycyjnej teorii dziedziczenia (genetyki) potomstwo dostaje od rodziców „czysty” zestaw genów – bez wpływu czynników środowiskowych dotyczących poprzednie pokolenia, a jedyny wpływ środowiska to ten, na które narażony jest płód poprzez matkę. Jednak nowe badania wykazują, że wpływ otoczenia może sięgać dalej, niż wydawało się to do tej pory. Tym zajmuje się epigenetyka. i tak np. złe warunki życiowe: głód, stres, traumy dotyczące rodziców, a nawet dziadków, mogą przenieść się na dziecko i manifestować w jego życiu, mimo że ciąża przebiegała w odpowiednich dla niego jako płodu warunkach (zob. Lichtenberg Kokoszka, 2014).

<sup>11</sup> Przykładem mogą być doświadczenia dzieci urodzonych w nazistowskich *Lebensborn*. Były to kliniki znajdujące się w różnych częściach Niemiec, w których wyselekcjonowane kobiety stanu wolnego (tzw. *zdrowe genetycznie*) były zapładniane przez wyselekcjonowanych mężczyzn (tzw. *czystych rasowo*) i rodziły anonimowo dzieci, które następnie przeznaczone były do adopcji parom nazistowskim. Dzieci miały być zdrowe, jasnowłose i błękitnookie. Dla dzieci, które przyszły na świat w klinikach *Lebensborn* brak świadomości swoich korzeni, brak jakiegokolwiek więzi z biologicznymi rodzicami stanowił traumę, której skutki odczuły przez całe swoje życie. Wiele osób urodzonych w *Lebensborn* nigdy nie poznało historii swojego życia prenatalnego i perinatalnego. Większość przez całe swoje życie postnatalne cierpiała na poważne zaburzenia tożsamości. w latach 1936-1945 w klinikach *Lebensborn* urodziło się prawie 8 tysięcy dzieci (zob. Schmitz-Köster, 1997).

<sup>12</sup> Jean Vanier (1928-2019) – kanadyjski działacz społeczny i filantrop, organizator wspólnot religijnych L'Arche, przypominał o konieczności zagwarantowania osobom z upośledzeniem umysłowym godnych warunków życia i należnego miejsca w społeczeństwie, podkreślając, że chodzi nie tyle o "zajmowanie się" osobami niepełnosprawnymi, co zwyczajne wspólne życie z nimi.

dopuszczenie emocji, które są z nią związane i które z niej pochodzą. Takie skumulowane i niewyrażone pierwotne emocje często ciągną się za człowiekiem przez całe życie, manifestując w objawach psychosomatycznych i wpływając na jakość budowanych relacji z innymi ludźmi.

Tymczasem wiele problemów w życiu postnatalnym można byłoby uniknąć, gdyby tylko w doświadczeniu prenatalnym konkretnego człowieka obecne było poczucie obecności kogoś, kto bezwarunkowo kocha; poczucie bycia przyjętym takim, jakim się jest oraz poczucie bycia oczekiwany z bezwarunkową miłością i radością. i nie chodzi tutaj tylko o odniesienie do przywołanej wcześniej metody zapłodnienia pozaustrojowego, ale do jakości przyjmowania każdego nowego życia. Stosowanie metody *in vitro* jest przykładem pozbawiania człowieka podmiotowości, godności i szacunku, przykładem opuszczenia go u zarania życia.

Abstrahując od samej metody *in vitro*, trzeba w tym miejscu wspomnieć również o relatywnie częstych sytuacjach, kiedy w sposób naturalny poczęte jest dziecko niechciane lub nieoczekiwane; kiedy jego płęć jest niezgodna z oczekiwaniami rodziców; kiedy okazuje się, że już w okresie prenatalnym stwierdzono u niego poważne choroby.

O dobre pierwotne warunki troszczy się rodzina ekologiczna, rodzina otwarta na każde życie. Postawa taka jest prawdziwym wyzwaniem w czasach współczesnych, w których prym wiedzie szeroko pojęta wygoda, bezkrytyczne korzystanie z osiągnięć nauki i techniki, unikanie trudu i wysiłku. Prof. W. Fijałkowski (1999) podkreślał, że „dziecko zawsze pozostaje darem – bywa, że darem nieoczekiwanym” (tamże, s. 147); darem dla rodziców, darem dla rodziny, społeczeństwa i ludzkości. Kiedy zaczyna być traktowane jak „produkt”, przestaje kochać siebie, przestaje akceptować siebie, traci sens istnienia.

## 2.2. Nienaturalny początek życia - zagrożenia dla rodziny i społeczeństwa

O. J. Kentenich podkreśla i zachęca, aby każdy rodzic był „wychowanym wychowawcą”, aby wychowywał najpierw samego siebie ze względu na dziecko, każdego dnia pielęgnował i wprowadzał w codzienne życie jasne i trwałe zasady. Założyciel Szensztatu porównywał wychowanie do nieustannego rodzenia; aby urodzić dziecko trzeba zaangażować wszystkie wewnętrzne siły (Kentenich, 2018). Zatem bycie ekologicznym rodzicem nie zaczyna się z chwilą urodzenia dziecka, nie zaczyna się nawet z chwilą jego poczęcia, ale dużo wcześniej. To jakim ktoś jest człowiekiem, przekłada się na to, jakim jest rodzicem.

Pomimo znaczącego postępu i rozwoju wiedzy dotyczącej okresu prenatalnego świadomość odpowiedzialnego rodzicielstwa w tym okresie jest mało rozpowszechniona, nawet świadomość samego rodzicielstwa w odniesieniu do okresu prenatalnego jest niejasna, niejednoznaczna, nie do końca uznana jako fakt. Bardzo często w odniesieniu do

rodziców oczekujących narodzenia swojego dziecka używa się określenia „przyszli rodzice”. Prof. W. Fijałkowski (1999) zauważył, że określenie takie „należy do ideologii wrogiej życiu” (tamże, s. 145). Zauważał uporczywą tendencję, obecną również współcześnie, do niedostrzegania realności istnienia dziecka w pierwszej, wewnątrzmacicznej fazie życia, przez co odsuwany jest fakt bycia rodzicem od pierwszych chwil zaistnienia potomka (tamże, s. 144). Proponował on określenie „najmłodszy rodzice”; najmłodszy z uwagi na wiek swego dziecka, jednak propozycja ta nie spotkała się ze zrozumieniem. Podobnie było w przypadku określenia „dziecko prenatalne”, które zaproponował ginekolog, położnik, a także psychiatra dziecięcy prof. Peter Fedor-Freybergh (2014), pragnący w ten sposób zaakcentować podmiotowość człowieka w tym okresie.

Trzeba zaznaczyć także, że ciągle w świadomości społecznej jest zakorzenione postrzeganie dziecka prenatalnego jako mającego niemal wyłącznie matkę. Świadczy o tym na przykład fakt, że tylko podpis matki jest wymagany w dokumentacji jako zgoda na tzw. legalne przerwanie ciąży w przypadku stwierdzenia wad letalnych u płodu<sup>13</sup>. Każde dziecko ma dwoje rodziców. Rodzinę tworzą matka, ojciec i dziecko (dzieci). O. J. Kentenich trafnie oceniał, że grożą nam czasy „zagubionego ojcostwa” (Kentenich, 2018, s. 19).

Nienaturalny początek życia dziecka stanowi poważną ingerencję w integrację rodziny. Może pojawić się problem dotyczący tego, kto jest rodzicem dziecka. Nie zawsze przecież w metodzie *in vitro* wykorzystywane są gamety rodziców zlecających tę metodę. z biologicznego punktu widzenia, przyjmują oni zatem na rozwój i wychowanie nie swoje dziecko. Pojawia się tu wspomniany już problem braku możliwości świadomego sięgania do własnych korzeni. Jednak brak takiej świadomości nie eliminuje wpływu tego zakorzenienia, który zgodnie z założeniami epigenetyki jest znaczący. Warto znowu przytoczyć wspomnianego prof. P. Fedora – Freybergha, który podkreśla, że „życie ludzkie zaczyna się najpóźniej w drugiej generacji przed własnym poczęciem, w domu dziadków, zarówno ze strony matki jak i ojca. w nim przekazywane są nowej jednostce nie tylko uwarunkowania genetyczne i chromosomowe, lecz także najważniejsze zjawiska psychospołeczne, takie jak: poglądy na życie, normy moralne i etyczne, filozofia życia (...)” (tamże, s. 16-17). i dalej kontynuuje: „prenatalna faza życia jest tylko jedną częścią tego kontinuum” (tamże, s. 17).

Nie można tym okresem życia manipulować, projektować go stosownie do własnych potrzeb, dewaluować jego znaczenia. Św. Jan Paweł II w *Evangelium Vitae* przestrzegał: „jeżeli promocja własnego *ja* jest pojmowana w kategoriach absolutnej autonomii, prowadzi nieuchronnie do negacji drugiego człowieka (...) w ten sposób społeczeństwo staje się

---

<sup>13</sup> Podstawowym aktem prawnym, który reguluje przerywanie ciąży jest ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19930170078> (16 lipca 2019).

zbiorowością jednostek żyjących obok siebie, ale nie połączonych wzajemnymi więzami” (Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, n. 20).

Poważne deficyty prenatalnych więzi, brak świadomego dostępu do własnych korzeni może generować deficyty tożsamości u jednostki i znacząco wpływać na jakość relacji z innymi ludźmi, i to zarówno w obszarze funkcjonowania rodzinnego jak i szeroko rozumianego funkcjonowania społecznego.

### Podsumowanie

Nauka ciągle się rozwija i z coraz większą ekspansywnością wchodzi w nowe obszary ludzkiego życia. w ostatnich kilkudziesięciu latach obszarem silnej eksploracji stał się prenatalny okres życia ludzkiego. Tego procesu nie można zatrzymać ale można (a nawet trzeba) stawiać mu etyczne granice, przewidywać konsekwencje. Nauka potrzebuje wolności, aby mogła przekraczać kolejne granice poznania. Jednak powinna być to wolność właściwie pojmowana; wolność połączona z odpowiedzialnością za przyszłość ludzkości, aby ludzkość z czasem nie stała się „niewolnikiem swoich osiągnięć” (Kentenich, 1996, s. 16).

W obliczu współczesnych tendencji nauki zmierzających do medykalizacji prokreacji, ekologiczne rodziny stanowią swoistą „oddolną” równowagę dla tych tendencji. Są to rodziny, w których pracujący nad sobą małżonkowie, dążący do wewnętrznej integracji, przyjmują nowe życie jako dar i odpowiedzialnie wychowują dojrzałe wewnętrznie dzieci. Te dzieci, będąc świadome swoich pierwotnych korzeni, doświadczając od samego początku szacunku i bezwarunkowej miłości, mają dobre warunki początkowe do tego, aby w przyszłości stać się zintegrowanymi wewnętrznie dorosłymi, odpowiedzialnie pełniącymi różne role zawodowe i społeczne. Przede wszystkim zaś mają szansę zostać zintegrowanymi rodzicami, których Kentenich nazywa „wychowanymi wychowawcami” (Kentenich, 2018, s. 26). Pracujący nad wewnętrzną integracją człowiek – człowiek dojrzały fizycznie, emocjonalnie, społecznie i duchowo – stworzy dojrzałe małżeństwo, dojrzałą rodzinę, dojrzałe zintegrowane społeczeństwo.

Co łączy koncepcje zawarte w nauczaniu Pawła VI, Jana Pawła II, w pedagogice szensztackiej i w wypowiedziach prof. W. Fijałkowskiego? Tworzące te koncepcje osoby – wielcy ludzie, którzy z ogromnym zaangażowaniem dbali o istotę człowieka, o jego najgłębsze korzenie; świadomi, że to zakorzenienie w sposób istotny rzutuje na treść i jakość życia. Warto zatem dbać o współczesną rzeczywistość, aby była *ekologiczna*, gdyż ona będzie stanowiła zakorzenienie dla przyszłych pokoleń.

### Bibliografia:

Bątkiewicz–Brożek, J. (2015). Obłęd Edwardsa. *Gość Niedzielny*. 27, 53-55.

<https://www.gosc.pl/doc/2569238.Obled-Edwardsa>, dostęp 15.07.2019)

- Bołoz, W. (2007). Ekologia rodziny w kontekście współczesnego społeczeństwa. *Studia Ecologiae et Bioethicae*, 5, 9-22.
- Bowlby, J. (2019). *Przywiązanie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Fedor-Freybergh, P. (2014). *Dziecko prenatalne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Fijałkowski, W. (1999). *Rodzicielstwo w zgodzie z naturą*, Poznań: Fundacja Głos dla Życia.
- Godawa, G. (2016). Aktualność koncepcji „ekologii rodziny” zawartej w encyklice *Centesimus annus*, (w:) *Polityka społeczna wobec „rzeczy nowych”. 25-lecie encykliki „Centesimus annus” św. Jana Pawła II*, J. Mazur (red.), 329–343, Kraków: Wydawnictwo Naukowe UPJPII.
- Jakel, B. (2011), Prenatalne korzenie przywiązania w psychoterapii, (w:) *Ciąża czy stan błogostawiony?* E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, J. Dzierżawski (red.), 93-116, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Jan Paweł II (1998). *Fides et Ratio*. Wrocław: Wydawnictwo TUM.
- Jan Paweł II (1995). *Evangelium Vitae*. Wrocław: Wydawnictwo TUM.
- Kentenich, J. (2018), *Rodzina w służbie życiu*. Otwock: Apostolski Szensztacki Związek Rodzin.
- Kentenich, J. (1996). *Szensztat. Akty Założycielskie*. Warszawa: Szensztacki Instytut Sióstr Maryi.
- Kornas-Biela, D. (2013). *Świadek Prawdy. Włodzimierz Fijałkowski*. Lublin: Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej *Gaudium*.
- Kornas-Biela, D. (2000). Ekologia łona ekologią świata. o nowy paradygmat w ekologii, (w:) *Ekologia rodziny ludzkiej*. J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski (red.), 103–105, Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej *Acta Universitatis Masuriensis*.
- Latawiec, A. (2000). Rodzina ekologiczna – co to jest? (w:) *Ekologia rodziny ludzkiej*. J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski (red.), 43–57, Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej *Acta Universitatis Masuriensis*.
- Lichtenberg-Kokoszka, E. (2014). Wyjaśnić niewyjaśnione. Próba epigenetycznego spojrzenia na prenatalny okres życia człowieka, (w:) *Prenatalny okres życia człowieka. Zagadnienie interdyscyplinarne*, E. Lichtenberg-Kokoszka; E. Janiuk; P. Kierpal (red.), 25-35, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Paweł VI (1999). *Humanae Vitae*. Wrocław: Wydawnictwo TUM.
- Schmitz-Köster D. (1997). *Deutsche Mutter, bist du bereit? Alltag im Lebensborn*. Berlin: Aufbau Verlag.
- Vanier, J. (2010). *Mężczyzną i kobietą stworzył ich*. Poznań: Wydawnictwo Święty Wojciech.